

DZIENNIK

BIAŁOSTOCKI

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petit lub jego miejsce:

przed tekstem -- Mr. 2.

za tekstem -- .. 1.

w tekście -- .. 4.

O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze

Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Prenumerata z odnoś-
nieniem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	13.
na 3 "	18.
na 6 "	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja
ul. Rynkowa 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 15-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Brześciu-Litewskim za-
wiadamia, iż o godz. 10 rano dn. 1 Lipca 1919 r. odbędzie się w
lokalu Zarządu Powiatowego w Brześciu Lit. przetarg publiczny
rozstrzygający głosny i przez deklaracje opieczetowane na sprzedaż.

1. Około 2000 kłoców dębowych, młazszości około 4000 fest-
metrów, i około 6000 kłoców jesionowych, młazszości około 6000
festmetrów, stanowiących jedną jednostkę sprzedażną, znajdujących
się w Puszczy Białowieskiej na placu przy tartaku uruchomionym w
Czerlanie i w lesie Hajnowskiego i Starzyńskiego Nadleśnictwa,
wraz z prawem przetarcia takowych na powyższym tartaku. Do
pomienionego tartaku z lasu prowadzą kolejki wąskotorowe.

2. Około 50000 kłoców sosnowych i świerkowych, młazszości
około 40000 fm. znajdujących się przy tartaku w Gródku i Stoczku
i w lesie w pobliżu tartaków, w nadleśnictwie Browskim i Królew-
skim w Puszczy Białowieskiej, z prawem korzystania z takowych
tartaków i istniejących kolejek wąskotorowych.

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzania: w Zarządzie
Ziem Wschodnich Warszawa Kredytowa 2, w Zarządzie Okręgowym
Dóbr Państwowych w Brześciu-Lit. Białostocka ul. N 49, w odno-
śnych nadleśnictwach w Puszczy Białowieskiej: w Hajnowce, Starzynie,
Cichej woli, Białowieży, u Inspektora leśnego w Białowieży i w lo-
kalu zarządu powiatowego w Prużanach, w obrębie którego znaj-
dują się nadleśnictwa.

Osoby zyczące sobie wziąć udział w przetargu mają się zgłosić
do godz. 10 rano w dniu przetargu do sali licytacyjnej i złożyć na
ręce przewodniczącego Komisji Licytacyjnej deklaracje opieczetowa-
ne i wadium w sumie: dla przetargu wyżej wymienionego pod N 1
150000 marek, pod N 2 150000 marek. Do tej godziny mają być
składane na ręce Naczelnika Zarządu Dóbr Państwowych w
Brześciu-Lit. deklaracje piśmienne, według poniższego wzoru, oraz
wyżej określone wadium.

Wzór deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dn. mies. 1919 r., podaję
niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić
wyniszczyć dla przetargu Nr. 1 osobną ceną za dęby i osobną cenę za jesiony)
..... po cenie
za każdy festmetr, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom,
przez warunki licytacyjne objętym. Stałe mieszkanie moje
..... dn. mies. r.

(podpis)

Naczelnik Zarządu Okręg. Dóbr Państwowych Ziem
Wschodnich w Brześciu-Lit. (—) SZREDERS.

290

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Brześciu-Litewskim za-
wiadamia, iż o godz. 10 rano dn. 2 Lipca 1919 r. odbędzie się w
lokalu Zarządu Powiatowego w Brześciu-Lit. przetarg publiczny roz-
strzygający głosny i przez deklaracje opieczetowane na sprzedaż.

1. Około 15000 kłoców sosnowych, młazszości ogólnej około
12000 festmetrów, znajdujących się w pobliżu tartaku w Przyborowie,
przy przystanku Przyborów, kolei żel. Brześć- Chełm. Licytacja
rozpocznie się od sumy 39 marek od każdego festmetra. wliczając
w to opłatę za przetarcie na tartaku.

2. Około 40000 kłoców sosnowych, młazszości około 25000 fest-
metrów w Nadleśnictwie Wołkowyskim „Zamkowy Las”. Licytacja
rozpocznie się od sumy 30 marek za każdy fm.

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzania: W Za-
rządzie Ziem Wschodnich, Kredytowa 2, w Warszawie, w Zarządzie
Okręgowym Dóbr Państwowych w Brześciu-Lit. Białostocka ul. N 49,
w odnośnych nadleśnictwach w Brześciu-Lit. Piotrowska ul. N 21 i
Wołkowysku i w lokalach zarządów powiatowych odnośnych powia-
tów, w obrębie których znajduje się nadleśnictwo.

Osoby zyczące sobie wziąć udział w przetargu głosnym, mają
się zgłosić do godz. 10 rano w dniu przetargu do sali licytacyjnej
i złożyć na ręce przewodniczącego Komisji Licytacyjnej wadium, w
sumie: dla przetargu wyżej wymienionego pod N 1 45000 marek,
pod N-2 75000 marek. Do tej godziny mogą być składane na ręce
Naczelnika Zarządu Dóbr Państwowych w Brześciu-Lit. deklaracje
piśmienne, osobne dla każdego przetargu, według poniższego wzoru,
oraz wyżej określone wadium,

Wzór deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dn. mies. 1919 r., podaję
niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić
..... po cenie
za każdy festmetr, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom,
przez warunki licytacyjne objętym. Stałe mieszkanie moje
..... dn. mies. r.
(podpis)

Naczelnik Zarządu Okręg. Dóbr Państwowych Ziem
Wschodnich w Brześciu-Lit. (—) SZREDERS.

291

Kino-Teatr „APOLLO“

D Z I Ś Autentyczny obraz słynnej wytwórni ECLAIR w Paryżu. D Z I Ś

SKOWRONEK

Dramat w 6. cz. według wzruszają-
cego do łez utworu genialnego pi-
sarza franc.

— ANATOLA FRANCE'A —

Rzecz dzieje się na najbardziej czarownych ulicach Nicei i Paryża, i w bagnie Paryskim „Moulin Rouge“.

DZIS

I oddział
kinematogra-
ficzny.

Kino-Teatr „MODERN” Dziennik nieszczęśliwej

DZIS

Dramat ży-
łowy w 5
aktach.

W roli głównej HEDDA VERNON.

II. ODDZIAŁ:
WOKALNO-KABARETOWY.

król śmiechu

polaka kupieciatka

polaka kuplety, duety
i monologi między inn.
„W KAWIARNI
METZA” skocz.

EDWARD REDEN i REDENOWA

oraz KUPLETY i KWARTET w języku żydowskim.

4-a Polska Loteria Klasowa na Inwalidów Wojennych.

40000 losów. Połowa 20000 wygranych
na sumę Mk. 4 462 000.

Ciągnienie 1-ej klasy dnia 10 i 12 lipca r. b.

Życzący sobie otrzymać kolekty na Białystok zechcą
zgłaszać się:

Bank Przemysłowy Warszawski w Białymstoku,
ul. Warszawska Nr. 1.

Kabaret „Renaissance”

Ul. Niemlecka, 6.

Występy nowozaangażowanych artystek:

HELENY KWIECIŃSKIEJ (znakomit. pieśniarka).

WIKTORJI BOGDANSKIEJ (polskiej artystki).

JONKI von-SZYLASSI (gwiazdy węgier.)

JADWIGI JANECKIEJ (kupieciatki).

MARJI ZATORSKIEJ (lirycznej śpiewaczki).

ANNY MAKOWSKIEJ (tancerki).

? ? ? (humorysta).

Pokój podpisany?

Podpiszą? czy nie podpiszą?
Oto dwa zapytania które od dwóch
tygodni nie schodziły ze łamów
najważniejszych dzienników ca-
łego świata cywilizowanego.

Na pytanie to nikt nie umiał
dać odpowiedzi tak stanowczej,
by mógł za nie poręczyć, wierzyć
jej można.

Jest dziwne. Wszystkie dzien-
niki niemieckie, bez względu na
to, jakiego odcienia myśli polity-
cznej są organami, zapewniały,
że Niemcy traktatu pokojowego
który ententa nazywa pokojem
sprawiedliwości, zaś prusacy po-
kojem ich pohańbienia, podpisać
nie mogą.

W sobotę wieczorem telegrams
przyniosły nam wiadomość, że na po-
średzeniu gabinetu niemieckiego
tylko ministrowie wirtemburscy
i rząd bawarski oświadczyli się
za podpisaniem pokoju, gdy wię-
kszość była podpisaniu temu prze-
ciwna.

Z drugiej strony ententa grozi-
ła pochodem wojsk lądowych na
Weimar i Berlin a flota angielska
zamknęła wszystkie porty
na Bałtyku, co oznaczałoby ogło-
dzenie prusaków i zaborem duma-
nej stolicy nadspirańskiej.

Co więc wobec tego Niemcy
miały robić?

Nie podpisać pokoju i narażać
się na dalszy ciąg wojny, której
wynik mógł być dla nich ten
gorzki, że silna do listopada
armia niemiecka jest zdeprawo-
wana i zdeorganizowana?

A zatem podpisać?

Żaden z ministrów niemieckich
nie chciał wziąć na siebie odpo-

wiedzialności za podpisanie poko-
ju tak hańbiącego i tak druzgo-
cącego potęgę Niemiec na lata
długie — Gabinet socjalistyczny
Scheidemanna wołał zatem usta-
pić, aniżeli wziąć na swoje barki
brzemie tak ciężkie odpowiedzial-
ności wobec ludu, który będzie
musiał płacić koszty wojenne.

Dymisje gabinetu tego zapo-
wiadano już od kilku tygodni i
mówiono, że pokój podpisze ga-
binet inny. Socjaliści gotowi byli
powołać nawet gabinet burzua-
zyjny, który za podpisanie poko-
ju byłby wystawiany na cel za-
rzutów żywiołów skrajnych.

Stało się przecież inaczej.

Jak doniosł wczoraj nasz tele-
gram nadwyszajny w zgromadze-
niu narodowym niemieckim, za-
stępującem parlament, zwyciężył
zdrowy rozsądek: 237 głosami
przeciw 138 uchwalono podpisać
traktat pokojowy.

Widocznie zdrowo myśląca więk-
szość zgromadzenia narodowego
ma już dosyć wojny. Ona pragnie
pokoju za wszelką cenę. Cóż bo-
wiem na dalszej wojnie zyska Ba-
warja, Saksonja, Badenia, Wirten-
bergja? Nic, okrom krwi rozlewu,
niszczenia przemysłu, pol blysz-
czących zbóżem.

I w jakim celu te państwa mia-
łyby prowadzić wojnę? Aby bronić
potęgę Prus? Aby nie dopuścić
do oddania Polsce tego, co Pru-
sy zrabowały jej przed 125 laty?
Nie leży to w interesie Niemiec
południowych. To też pewnym
być można, że większość 237
składała się z głosów przedsta-
wicieli Niemiec południowych.

Albo co teraz będzie?

Czy prusacy zgodzą się dobro-
wolnie i rzeczywicie na oddanie
Polsce tych dzielnic, które jej
przyznaje traktat pokojowy?

Towarzystwo ubezpieczeń „POLONIA” w Warszawie.

Kapitał zakładowy Mk. 5.000.000.

Zarząd Towarzystwa stanowią: Prezes Wład. Kłosański,
Vice-Prezes Henryk Grohman. Członkowie: Wład. Braun-
stein, Bohdan Broniewski, Robert Geyer, Antoni Gintowt, Ed-
ward Helman, Wilhelm Horditzka i Józef Prellfer. Dyrektor-
Zarządzający: Inż. Edward Missuna, Vice-Dyrektor Inż. Stefan
Giełg.

Towarzystwo „POLONIA” przyjmuje do ubezpieczenia:

I. W dziale ubezpieczeń od ognia:

wszelkiego rodzaju mienie ruchome i nieruchome.

II. W dziale ubezpieczeń transportów:

wszelkiego rodzaju statki, barki i towary drogą lądową i wodną.

(O rozpoczęciu tego działu, nastąpią oddzielne ogłoszenia).

Ajentyury przedstawicielstwa we wszystkich miastach Rzeczy-
pospolitej Polskiej.

Centralne Biuro Zarządu: Warszawa, Plac Warecki Nr. 3.

Ajentura Główna: Białystok, Hotel „Ritz” Nr. 312.

To pytanie interesuje Polaków
więcej, aniżeli sama sprawa pod-
pisania pokoju.

A jaka na te pytania odpowiedź?

Są tacy, którzy mówią, że dla
Polski byłoby lepiej, gdyby niem-
cy nie podpisali pokoju, wówczas
bowiem ententa posłałaby wojska
swoje na Berlin i zmusiłaby do
podpisania bezwarunkowego po-
koju.

Zapewne byłoby tak istotnie.
Musimy przecież uwzględnić także
i to, że prusacy, naśkani przez
ententę, bronąc dzielnic wscho-
dnych, które nam przypaść mają,
rzuciliby się przedewszystkiem
przeciw ziemom polskim. Ich ar-
mja, ich Heilmatschützcy i Grenas-
chutzy wyruszyły z bronią prze-
ciw nam.

Polaliby się ich krew—ale la-
łaby się także krew polska, znisz-
czeniu uległaby nasza ziemia, na-
sze miasteczka i nasze żyłne ła-
ny—albowiem pewnym być moż-
na, że prusacy—swoim zwycza-
jem—nie czekaliby aż nasze woj-
ska wkroczą w ich dawne grani-
ce, lecz z ogniem i młotem
wdarliby się zdradliwie na nasze
ziemie.

My byśmy ich niezawodnie po-
bili, można bowiem przypuszczać,
że prusaków nie poparła by reszta
niemców w wojnie z Polakami nie
o potęgę Niemiec, lecz jedynie o
przemoc Prus—ale mimo to woj-
na taka byłaby krwawa, zacięta,
ciężka, bo to przecież wróg od-
wieczny, zacięty ale i dobrze zor-
ganizowany.

Nie można być wprawdzie pe-
wnym, czy prusacy po pod-
pisaniu pokoju przez Niemców,
nie odważą się na wojnę zdra-
dziecką z Polską—w każdym
przypadku razie wojna z nimi w
tym razie byłaby dla nas mniej
groźną. Prusak może zgodzić się
na podpisanie pokoju i usiłować
prowadzić wojnę z Polską, aby
jej nie oddać tego, co nam przy-

znaje traktat pokojowy — ale to
chyba nie ulega wątpliwości, że
po podpisaniu pokoju Prusy w
wojnie z nami byłyby odosobnio-
ne i więc słabsze, a więc mniej
dla nas groźne.

A zresztą nawet prusacy idący
po podpisaniu pokoju na wojnę z
nami—a więc dopuszczający się
wiarołomstwa nie będzie miał
hasła świętego, któreby pchało
go do wojny.—A to przecież w
wojnie wiele znaczy.

Rząd polski i cały naród ma w
tej chwili wielkie zadanie. Musi-
my być przygotowani na wszy-
stko—mamy bowiem doczynienie
z krzyżakiem wiarołomnym i
zdradzieckim.

Powinniśmy przecież pamiętać,
że nie wszyscy Niemcy są krzy-
żakami, że bawarowie, saski wir-
temberczycy i badenscy nie
mają przyczyny do walki z nami,
—że zatem należy, dawno zawiść
niemców południowych do prusa-
ków, tak często ujawnioną nawet
w czasie wojny, wyzyskać i oz-
najmnić Niemcom południowym, że
my musimy żyć z nimi w stosu-
nkach dobrych, że nie mamy do
nich żalu za krzywdy pruskie—
że zatem nie powinniśmy popierać
prusaków, którzy ich od 1870
stałe na swoją korzyść wyzyski-
wali.

Nie zawadziłoby także cho-
ciażby za pomocą lotników roz-
rzucić na Górnym Śląsku, w
Prusiech Królewskich i Kato-
wych odezwy, zapewniające, że
niemiecy, żyjący na ziemiach pol-
skich, a zachowujący się lojalnie,
nie będą uznawani za wroga,
że na ziemi polskiej chleb znaj-
dzie.

Prusacy na Górnym Śląsku
rozrzucają odezwy, zapewniające
że pod panowaniem polskim, w
dzielnicy tej głód będzie—a czy-
nia to, aby ludność niemiecką nie
do nas usposobić.

Niechajże nasze odezwy zada-

„daj kłom odeszłym pruskim. a nawet lud niemiecki, zachowa się spokojnie—albowiem i on ma już dosyć wojny.”

W ciągu dnia dziesiątego nadają telegramy, które na wszyst-

kie pytania tak ważne w dobie obecnej—dadzą odpowiedź stanowczą.

Dzień dziesiąty ma więc dla nas znaczenie wielkie.

B. F.

Wojna.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 23 czerwca r. b.

Front Galicyjsko-Wołyński.

W Galicji na całym froncie chwilowo większych działań bojowych nie było.

Na Wołyniu pod Rafałówką ataki nieprzyjacielskie, prowadzone z znacznymi siłami, załamany się w ogniu naszej artylerji i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Front Poleski.

Bolszewickie statki opancerzone zaatakowały nasze pozycje nad Prypcą pod Kaczanowiczami. Po krótkiej walce zmuszono je do odwrotu.

Front Litewsko-Białoruski.

Ataki nieprzyjaciela na Postawy trwają dalej przy silnym współdziałaniu artylerji. Wszystkie ataki odparto przyczem w kontratakach wzięto kilkuset jeńców oraz zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. Na innych odcinkach frontu spokój.

21 czerwca obydwie stacje Mińska były bombardowane z powodzeniem przez naszych lotników, porucznika Wilmana: Kryńskiego, podporucznika Kuczyńskiego i sierż. Zegazka.

TELEGRAMY.

Londyn siedzibą Rady Narodów.

PARYŻ 23—VI (PAT) (Radio-telegr. st. Poznańskiej). Rada Czterech postanowiła, że stałą siedzibą Rady Narodów i Rady Gospodarczej ma być Londyn.

Pokój!!

PARYŻ 23—VI (Radio-telegram st. Poznańskiej). „Temps” pisze, że odpowiedź rządu niemieckiego, mająca opiewać „tak” lub „nie”, ma nadejść dziś do godz. 7 wiecz. Jeżeli odpowiedź będzie zadawalająca, to uroczyste podpisanie traktatu pokojowego odbędzie się najwcześniej w czwartek w Galerji Łodowej Pałacu Wersalskiego.

Z Mińska

Wbrew pogłoskom, jakie w Wilnie obiegają, dowiadujemy się że ks. biskup Łoziński nie jest przez bolszewików aresztowany, gdyż zdołał się ukryć. Bolszewicy za wyszukanie i wskazanie miejsca pobytu biskupa oznaczyli nagrodę w sumie 100.000 rubli.

Natomiast wywieziono do Smoleńska ks. Uzas z powodu zajścia, jakie bolszewicy wywołali w kościele, Miłanowie, jeden z mówców bolszewickich podczas sumy chciał się wdrzeć na kazalnice, aby przemawiać do zebranego w kościele ludu. Ks. Uzas stanowczo sprzeciwił się temu i oświadczył że lepiej niech nie próbuje wchodzić na ambonę, bo lud się na to nigdy nie zgodzi. Bolszewik mimo ostrzeżenia, zaczął torować sobie przy pomocy przybyłych z nim innych bolszewików drogę do kazalnicy. Wówczas lud rzucił się na nich i owego mówcę peturbował srodze. Na jutro ks. Uzas wywieziono z Mińska.

Opuszczanie Mińska przez bolszewików odbywa się ciągle. Obecnie przystąpiono do wywożenia mebli z mieszkań opuszczonych przez lokatorów. Wojska w Mińsku mało. Wśród bolszewików panuje chęć opuszczenia całkowicie Mińska i w razie podjęcia ofensywy polskiej, nie bronięcia miasta. W Mińsku rządzi t. zw. „Czrez-

Zmiana rządu w Rumunji.

ZURYCH. 28—VI (PAT). Radio-telegram st. Poznańskiej). Pisma szwajcarskie donoszą, że rząd rumuński podał się do dymisji. Jonesku został nagle odwołany z Pażyza i zajął się utworzeniem nowego Gabinetu.

BERLIN 23—VI (PAT). „Berliner Zeitung mittag” donosi, że Erzberger ma zająć stanowisko zajmowane dotychczas przez Brockdorff Rantzau’a, jako prezes delegacji pokojowej.

wyczajka”, do której wchodzi żydzi i chłirczy.

Niedawno bolszewicy rozstrzelali koło łasku i cementarza żydowskiego w Mińsku 13 legionistów.

Pod Złotą Górą znaleziono w ubiegłym tygodniu zwłoki 4 ludzi zamęczonych w sposób okrutny. Powycinano im języki, rozpróto brzuchy i wydobyto serca. Trupy są tak zmasakrowane, iż niepodobna ustalić osobistości.

W piśmie bolszewickim, „Młocie” ukazała się wiadomość, iż niektórych z zakładników, wziętych w Wilnie, jak Fac-Pomernecki, rozstrzelano. Jak się okazuje, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Zakładnicy żyją. Gazecie „Młot” chodzi o szerzenie postrachu.

Wywożenie ludności polskiej, rosyjskiej, nawet żydowskiej, na wschód, głównie do Smoleńska trwa dalej. Według zupełnie pewnych danych, od czasu opuszczenia Wilna, bolszewicy wywieźli z Mińszczyzny około 2.000 osób.

Rewizje są orzywiście na porządku dziennym. Szczególnie skrzętnie przeszukiwana była katedra katolicka. W podziemiach, podczas powtórnej rewizji wykryto cenny zbiór ornatów i pasów sukienich, które swym zwyczajem bolszewicy zrabowali. Poszukiwali

oni przejeżdż podziemnych. W pewnym miejscu trafili na łech, zasypany cegłami. Próbowali odkopać, ale nagle czemś przestraszeni, toboty zaprzestali i dalej odkopywać nie próbują.

Uposażenie wojska.

Ustawa o tymczasowym dodatku do płac oficerów i żołnierzy i o dodatkach dla ich rodzin ma brzmienie następujące:

1) Do czasu ostatecznego uregulowania płac osób wojskowych łącznie z zaprowadzeniem nowej polskiej waluty, przysługują one osobom wojskowym z d. 1 kwietnia r. b. następujące nadzwyczajne miesięczne dodatki:

a) szeregowym: szeregowcom bez stopnia mk. 15, starszym żołnierzom 16.50, sekcyjnym (kaprałom) 33, plutonowym 45, sierżantom (wachmistrzom) 51, starszym sierżantom (starszym wachmistrzom) 75, podchorążym 105;

b) podoficerom zawodowym, oraz podoficerom, którzy mają za sobą 3 lata służby podczas wojny: plutonowym mk. 69, sierżantom (wachmistrzom) starszym sierżantom (starszym wachm.) 94;

c) oficerom i urzędnikom wojskowym: podporucznikom do mk. 200, porucznikom do 300, kapitanom (rotmistrzom) do 350, majorom do 270, podpułkownikom do 275, pułkownikom do 355, jenerałom podporucznikom do 395, jenerałom porucznikom do 230, jenerałom komenderującym do 200.

2) Na weakwipowanie przysługują one oficerom jednorazowo kwotę 1, 500 mk., upoważniając jednocześnie M.S.W. do zastąpienia tej całej kwoty, lub jej części materiałami i ekwipunkiem w naturze.

3) Podoficerowie wymienieni w art. 1 c) otrzymywać będą od 1 czerwca do 120 mk. miesięcznie dla żony i po 30 mk. dla każdego dziecka; w razie służby poza garnizonem—50 mk. miesięcznie na mieszkanie dla rodziny. Nie otrzymują zaś dotychczasowych zasiłków dla rodzin z kas powiatowych, ani dotychczasowych dodatków na dzieci przy żoździe, ani t. zw. sustentacji.

4) Oficerowie żonaci, bez różnicy stopnia, otrzymywać będą od 1 czerwca miesięcznie dla żony 200 mk. i na każde dziecko po 40 mk., w razie służby poza garnizonem 150 mk. miesięcznie na mieszkanie dla rodziny; nie otrzymują zaś dotychczasowych dodatków na żonę i dzieci przy gaży oraz t. zw. sustentacji.

5) Wszyscy oficerowie otrzymywać będą dodatki połowe w wysokości przysługującej dotychczas szeregowym, a mianowicie w pierwszej linii—6 mk. 66 fen. połowę tego na terenie operacyjnym dziennie.

6) Co do strawnego z dodatkiem oficerowie na froncie mają być traktowani na równi z pobytem w wielkich miastach.

7) Wydanie przepisów wykonawczych do powyższej ustawy porusza się ministerjum spraw wojskowych.

Uchwalono również następujące:

1) Wzywa się rząd, aby zasiłki, wypłacane przez kasy powiatowe rodzicom szeregowców i podoficerów podnieść dla żony z 50 mk. na 75 mk. dla każdego dziecka z 20 mk. miesięcznie, równocześnie, aby zniósł dodatki na dzieci, dotychczas przez szeregowych pobierane razem z żołdem.

2) Wzywa się rząd, aby przeznaczyć odpowiednie fundusze na cel dalszego funkcjonowania kas pożyczkowych dla oficerów.

Przemysł w Rosji

Jedno z ekonomicznych piśm rosyjskich donosi, że przy końcu 1918 roku zostało upaństwowionych 513 przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i transportowych.

Upaństwowienie to raptowne jednak wywołało fatalny wpływ na finanse państwowe, ponieważ socjalizowany przemysł rosyjski zamiast zysków daje olbrzymie straty.

Wydatki państwowe na utrzymanie socjalizowanych przedsiębiorstw są olbrzymie np. wyniosły one od stycznia do połowy marca 1918 r. 432,921,000 rubli.

W oficjalnej „Prawdzie” czytamy, że 6 socjalizowanych fabryk w ciągu 4-ch miesięcy produkowało towarów za sumę 3,800,000 rb. które towary jednak zostały sprzedane za 2,950,500 rb., ponieważ podczas produkcji kurs rubla spadł przeszło o połowę, tak, że urząd stracił na całej operacji z górą półtora miliona rb. Jedyną kwitnącą gałęzią jest przemysł tytułowy. Przemysł włókienniczy znajduje się w opłakanym stanie.

W Iwanow-Wozniesiensku, rosyjskim „Manchesterze”, przestały działać 54 fabryki, wskutek braku surowców, a w rejonie, leżącym na zachód od Moskwy, pracę ma zaledwie 3 proc. Wszystkich robotników branży włókienniczej. Z 232 cukrowni pozostało jedynie 40 czynnych i ich obecnie produkcja nie przekracza 4,500,000 pudów.

Uznanie Polski przez Norwegję.

Od poselstwa norweskiego w Paryżu otrzymał minister spraw zagranicznych p. Ignacy Paderewski depeszę treści następującej:

Panie Ministrze!

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt donieść Waszej Ekscełlencji, że na zasadzie dekryptu królewskiego z dnia 21 maja r. b. rząd królewski uznał Polskę za państwo wolne i niepodległe.

Polecono mi jednocześnie wyrazić życzenia, jakie żywi rząd norweski dla pomyślności Polski, jak również gorące jego pragnienie, aby obydwa państwa nawiązały między sobą przyjazne stosunki.

Spełniając tak miłe dla mnie życzenie, korzystam ze sposobności, aby przestać Panu, Panie ministrze, wyrazi najgłębszego poważania.

Minister norweski
bar. Wedel.

Paryż, 4 czerwca 1919 r.

Dr. Marjan Massonius.
Krasowa biuro prasowe komunistyczne.
„Massonius kategorycznie stwierdza, że prof. Massonius, wbrew rozpowszechnianym o jego śmierci wiadomościom, żyje i mieszka w Niemczech”.

Z Wilna.

Plama kowieńska podają depeszę prezesa rad Litwy i Białorusi Mickiewicza-Kapsukas, jaką otrzymał prezes litewskiego gabinetu ministrów Szelewicz:

„W odpowiedzi na radiotelegram Prezesa Ministrów Szelewicza, Rząd Rad Robotniczych Litwy i Białorusi oświadcza, że się zgadza na zwolnienie zakładników Litwy i otrzymanie za nich bolszewików zaareztowanych przez rząd kowieński. Rząd Rad Robotniczych Litwy i Białorusi zgadza się na propozycję ministra sprawiedliwości za jednego litwina o trzymać dwóch bolszewików.

Żadamy głównie uwolnienia: Zygmunta Włajtisa, Macaitisa, Juszkiewicza, Lincza, Rakowskiej, Jałowickiego, Keturakisa, Adamaitisa i innych bolszewików.

Po otrzymaniu z Kowna ściślego spisu zaareztowanych przez władze litewskie bolszewików, rząd rad robotniczych Litwy i Białorusi zgadza się wysłać taki sam spis zakładników. Za ks. Muckermana żądamy oddania Urkusa i Michajłowa.

podp. Mickiewicz-Kapsukas
Prezes Rad Litwy i Białorusi.

Do Pana Jenerała Falewicza

D-cy Twierdzy Grodno.

Przy przeglądzie Wojsk garnizonu grodzieńskiego stwierdziłem sprawność i dobry wygląd oddziałów podległych Panu.

Dziękuję za to Panu jenerałowi, oficerom i żołnierzom.

Podpisano Józef Piłsudski.
Naczelny wódz Wojsk polskich
Belweder, 4 czerwca 1919 r.

Do Szanown. Pana Listowskiego Prezydenta m. Grodna.

Wzruszony serdecznym przyjęciem, jakie mi Zarząd miasta i jego mieszkańcy zgotowali, widzę w niem symbol niewygasłego przywiązania do Polski i do idei w imię, których oręż nasz zasłania ziemię Litwy od wroga. Za ten objaw obywatelskich uczuć, za widoczną we wszystkich dziedzinach życia patriotyczną troskę Zarządu miasta o dobro starożytnego grodu, przesyłam na ręce Pana, Panie Prezydencie, wyrazy serdecznej podzięk i uznania dla Zarządu miasta i ogółu jego mieszkańców.

Podpisano Józef Piłsudski.

Z Warszawy.

Naczelnik Państwa dekretem z d. 12 b.m. mianował p. Czesława Pruszyńskiego, radcę legacyjnego, posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie królewskim norweskim z siedzibą w Chrystianii.

— Przybyła do Warszawy delegacja białoruska, złożona z pp.

Klaudjusa Duszewskiego, Jana Łuckiewicza i Aleksuka.

Delegaci przybyli wczoraj do naczelnika państwa, aby w imieniu ludności białoruskiej złożyć urzędowe oświadczenie, iż ludność ta pragnie należeć do Polski.

Z miasta.

Prymicie.

W niedzielę w kościele naszym odprawił pierwszą Msze św. święto wyświęcony kapłan ks. Aleksander Nurkowski, urodzony i wychowany w Białymstoku.

Do ołtarza przyprowadził prymicjanta jako archidjakon ks. dziekan Łucjan Chalecki w otoczeniu subdjakonów ks. Teofila Tryszmonta i diakona ks. Wincentego Ryżego, proboszcza z Łubina w dekanacie bieleńskim.

W czasie mszy św. kazanie wygłosił ks. Henryk Wojniusz, mówiąc między innemi o obowiązku kapłana i o wielu przeciwnościach, które zwalcząć musi.

Po prymicji ks. Nurkowski udzielał błogosławieństwa, wkładając ręce na kapłanów z ks. dziekanem na czele, następnie rodziców swoich, krewnych i licznych wiernych.

Odzież tania.

Proszono nas powiadomić, że do czwartku przzerwano wydawanie kart na odzież taną. Zaznaczamy, że odzież [tej] otrzymano tak mało iż przysługują tylko część osób zapisanych.

Kursy wakacyjne.

Ministerstwo Oświecenia organizuje podczas ferii letnich miesięczne kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Wobec tego, że każdy kurs obejmuje tylko jeden przedmiot, a mianowicie: humanistyczne, geograficzno-przyrodnicze, fizyko-matematyczne, metodyczno-pedagogiczne, gimnastyki, śpiewu, robót, rysunku, ogrodnictwa, gospodarstwa kołowego, o Polsce współczesnej — liczba kursów dochodzi do 100. Kursy rozmieszczone są po różnych miejscowościach na terenie dawnego zaboru rosyjskiego. Zapisano się na kursy przeszło 4000 nauczycielstwa. Dalsze zapisy odbywają się u inspektorów szkolnych okręgowych.

W okręgu białostockim, odbędą się 1. W Białymstoku od 1 do 29 lipca i od 1 do 30 sierpnia — metodyczno-pedagogiczny.

2. W Supraślu (pow. Białostocki) od 1 do 29 lipca i od 1 do 30 sierpnia — humanistyczny.

W okręgu Bieleńskim: 1. W Orli od 1 do 29 lipca — humanistyczny i od 1 do 30-go sierpnia — metodyczno-pedagogiczny.

W okręgu Sokółskim: 1. W Sokółce od 1 do 29-go lipca i od 1 do 30 sierpnia — metodyczno-pedagogiczny.

Koło śpiewackie.

Z inicjatywy p. Matulewicza powstaje w naszym mieście koło śpiewackie, w celu rozwijania zamiłowania do śpiewu kościelnego i świeckiego i ułatwienia mło-

dziej młodej rozrywki. Do Koła przystąpić chce kościelny. Zapisy przyjmuje p. Matulewicz przy ul. Rynkowej nr. 18 (obok kościoła.)

Sprawozdanie.

Komitet Powiatowy Opieki nad Dziełmi nadesłał nam poniższe sprawozdanie kasowe z przedstawienia teatralnego, urządzonego w dniu 29 maja r. b. Dochód brutto wynosi M. 1696,41 (ze sprzedaży biletów M. 1462.— oraz ze sprzedaży programów M. 234,41)

Rozchód — M. 770,50 (Sala M. 320, honorarium p. Ojdana i akomp. — M. 150.— afisze i programy — M. 120.— charakterystyka — M. 100.— krawiec i kostiumy — M. 35.—, drobne wydatki — M. 45,50).

Czysty zysk stanowi M. 925,91.

Nasz dodatek nadzwyczajny.

Wczoraj w południe wydaliśmy pierwszy dodatek nadzwyczajny „Dziennika Białostockiego” powiadamy, że zgromadzenie narodowe niemieckie uchwaliło podpisać traktat pokojowy.

Naturalnie, publiczność, spragniona zakończenia wojny, dodała nasz rozchwytała.

Z gimnazjum.

Ogłoszone zostały wyniki egzaminów wstępnych, które odbyły się w ciągu tygodnia ubiegłego.

Ogółem złożono podań 267, na egzamina stawili się 254 kandydatów, z tej liczby złożyło egzaminu 95, nie złożyło 94, otrzymało poprawki 63, 2 kandydatów wycofało się w czasie egzaminów.

Do wst. skład.	31,	złożyło	22,
I	78,	II	48,
II	85,	III	22,
III	36,	IV	3,
IV	13,	V	—,
V	8,	VI	—,
VI	2,	VII	—,
VII	1,		—,

O roboty dla fabryk.

Wczoraj wieczorem w lokalu T-wa przemysłowców odbyło się posiedzenie fabrykantów i dele-

gatów Związków robotniczych w sprawie uzyskania dostaw dla rządu.

Obradom przewodniczył komisarz powiatowy d-r Cybulowicz za stołem przewodzącym, zajęli miejscem komisarz miejski p. N. Cydzik, prezydent miasta p. Puchalski, inspektorowie Butwiłowicz i Malinowski, adw. przyś. Olszyński.

P. Roman Wleczorek powitał przybyłych przedstawicieli władz zainteresowane się sprawą przemysłu białostockiego, poczem odczytał memoriał o stanie i potrzebach tegoż przemysłu.

Przemawiali następnie p.p. Mar-kus, Butwiłowicz, Gogolewski, Gordon, Zeligman.

Ostatecznie postanowiono wybrać delegację, która uda się do Warszawy do władz centralnych z prośbą o pomoc rządu i o udzielanie pierwszeństwa Łodzi.

Do delegacji zaproszono, p.p. d-ra Cybulowicza, Butwiłowicza, Malinowskiego i prezydenta Puchalskiego.

Jako przedstawiciele fabrykantów pojadą p.p. Wleczorek, Gogolewski, Trylling i Hertz. Jako przedstawiciele związku robotników od chrześcijan p. Jan Barwiński, od żydów p. Pines.

Drukarnia udziałowa.

Zebrań organizacyjnych założycieli T-wa Udziałowego p. J. n. „Polska Drukarnia Udziałowa” w Białymstoku odbędzie się we czwartek 26 b. m. w Banku Ryskim. Zapisy na członków udziałowców przyjmowane są w dalszym ciągu w Banku i w Redakcji „Dziennika Białostockiego”.

Opiekunki dzielnicowe.

Polski Komitet Opieki Społecznej komunikuje, że Opiekunkami 6-ciu dzielnic dla biednych są następujące panie:

- 1 p. Brzostowska, ul. Ryńska „Hurtnia Gazet”.
- 2 p. Godyńska, Starobojarska 9.
- 3 p. Hepnerowa, Fabryczna 25.
- 4 p. Jeroni, Warszawska 103.
- 5 p. Arndtowa, Rynkowa 25.
- 6p. Józefowiczowa Niemiecka 14.

LEKCJE MUZYKI I KOREPETYCJI

w zakresie Szkół Średnich udziałem. Brzeska 6.

Maszynistka biega pisząca poszukuje posady. Oferty w Administracji „Dziennika” dla J.N.

300 marek nagrody

temu, kto wskaże miejsce ukrycia skradzionych w „Pochodni”, w nocy z 1 na 2 czerwca, kostjumów teatralnych.

Lekarz - dentysta
P. P. CICHONSKI
Pałacowa 2
Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10—2
14—7.

Biuralistki posady poszukuje Mogę na wyjazd Adres w administracji „Dziennika”.

Dnia 1-go lipca rozpoczynają się
Kursy polskiego języka
w lokalu Gimnazjum I T-wa Nauczycieli w Białymstoku, Warszawska 63.

Komplety dla dzieci i dorosłych. Wykłada nauczycielka polskiego języka w wymienionym gimnazjum.

Zapisy przyjmują się od 11—1 w redakcji gaz. „Głos Białostocki”.